

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Sensacyjny proces generała Żymierskiego o trwonienie pieniędzy państwowych W dniu rozpoczęcia rozprawy



Gen. Michał Żymierski

Sensacyjny proces gen. Żymierskiego, oczekiwany z wielką ciekawością w całej Polsce, został wyznaczony na dziś rano. O godzinie 10-ej rano, w gmachu sądu wojkowego na pl. Saskim pojawił się generał Żymierski w specjalnej pułkownikowskiej asyście.

Jest on bladej i mizerny. Trudno go poznać, gdyż zgolił brode i wasy.

Tuż przed salą sądową spotyka się z ppłk. Burgiettem, który przybył sam, ponieważ odpowiada z wolnej stopy.

Gen. Żymierski wita się z nim, całuje go i woła:

— Trzymaj się!

Ppłk. Burgiett uśmiecha się niewyraźnie i nic nie odpowiada.

Gen. Żymierski znika w kurytarzu.

Obrady odłożono.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

DWA ZAMACHY na wodzów komunizmu w Leningradzie i Czernihowie

MOSKWA, 4. 7. W Leningradzie niewykryci sprawcy dokonali zamachu na życie sekretarza sowieckiego, Noinskiego, strzelając do niego dwukrotnie na ulicy z rewolweru.

Noinski jest ciężko ranny. Sprawcy zamachu zbiegli.

W Czernihowie zamordowano

na ulicy współpracownika sowieckiego pisma ukraińskiego, „Czerwony Prapor”, komunista Nikitina.

Wieżenie

za grzechy

kontrewolucyjne
z przed 20 laty

MOSKWA, 4. 7. Sąd sowiecki w Leningradzie skazał na 7 lat więzienia 4 byłych oficerów armii carskiej za udział w tłumieniu rozruchów rewolucyjnych w roku 1905.

Przemysł niemiecki szuka porozumienia z Polską

BERLIN, 4. 7. „Berliner Börsen-Kurier” zwraca uwagę na możliwość szybkiego porozumienia między Niemcami a Polską, nawiązany został bowiem bez pośredni kontakt pomiędzy przedstawicielami przemysłu polskiego i niemieckiego. Ze strony polskiej występuje inżynier Geisenheimer i przedstawiciel rolników poznańskich Zychliński, ze strony niemieckiej tajny radca Kastl, ze związku niemieckiego przemysłu. Rokowania znajdują się w stadium początkowym a ożywiają się prawdopodobnie w ciągu sierpnia lub w początku września.

Bohater procesu o zamordowanie Michałowskiej pisze pamiętniki Co dwa tygodnie zeszyt

W najbliższym czasie ukaza się w sprzedaży pamiętnik Franciszka Królikowskiego, oskarżonego o morderstwo Michałowskiej. Pamiętniki te drukowane będą zeszytami co dwa tygodnie.

Pamiętniki swoje Królikowski poświęca przedewszystkiem przeżyciom wewnętrznym, poza tem omawia w nich samą sprawę i wysuwa swą hipotezę, co do morderstwa Michałowskiej.

Dwaj lotnicy polscy w niewoli sowieckiej Zabłąkani na pograniczu w czasie uroczystości wileńskich

MOSKWA, 4. 7. — Tel. wł. — Władze sowieckie zatrzymały 2 lotników polskich, którzy, zbłądziwszy w czasie podróży do Wilna, zmuszeni zostali do wy-lądowania na lotnisku pod Mińskiem.

Dekret prasowy w Sejmie

O godz. 11 rano prezydium Rady ministrów złożyło do łaski marszałkowskiej sześćdziesiąt kilka rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, ogłoszonych w „Dzienniku Ustaw” w maju i czerwcu.

W tej liczbie znajduje się dekret prasowy z dnia 10 maja, ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” w dniu 24 maja. Dla tego dekretu upływa dziś ostatni termin złożenia do łaski marszałkowskiej, w przeciwnym razie dekret utraciłby moc obowiązującą.

Choroba p. wicepremiera Bartla

Wskutek ogólnego osłabienia wicepremier Bartel w dalszym ciągu nie opuszcza łóżka.

W połowie lipca wicepremier wyjedzie na dłuższy urlop wypoczynkowy do Truskawka.

Sowieccy urzędnicy żyją z łapówek

MOSKWA, 4. 7. Administracja kolei Homeł — Bachmacz pobierała w ciągu ostatnich lat wielkie łapówki i odciągała „na swoje po-

Według informacji, jakie udało się nam zebrać, wiadomości powyższe dotyczą por. Januszewskiego i chorążego Szurleja — obu z 11 pułku myśliwskiego z Lidy. Lotnicy ci wyciecieli z Lidy wraz z eskadrą miejscową, aby wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych.

BEZ POLSKI nie uda się „polityka pokoju”

tak pisze Niemiec

BERLIN, 4. 7. Poseł Rheinbaben w „Dresd. Neueste Nachrichten” tak pisze o warunkach pokoju europejskiego: Zbliżenie się Niemiec do Francji wymaga żmudnej i konsekwentnej pracy przy równoczesnej współpracy z Anglią.

Rozwój przyszłej konstelacji politycznej w Europie zależy od uwzględnienia przez Niemcy stosunków francusko-polskich oraz polsko-niemieckich.

Dwie katastrofy kolejowe Ruch na linii Łódź -- Koluszki odbywa się z przesłanianiem Jeden robotnik zabity

TATOWICE, 4. 7. Dziś o g. 5 rano na stacji Hajduki wykołował się parowóz i węglarka pociągu towarowego. Wykolejenie nastąpiło na zwrotnicy.

Strat w ludziach niema.

Dziś o godz. 10 w nocy na stacji Gałkówek między Koluzkami a Łodzią pociąg towarowy wjeżdżając na stację zaciępnął na

zwrotnicy o inny pociąg stojący obok.

Oba parowozy wykołowały się. Jeden parowóz i 6 wagonów towarowych ciężko uszkodzone. Ruch na tej linii odbywa się z przeszkodami.

Pociągi pospieszne są skierowane drogą okrężną.

W Tarnowskich Górach robotnik przetokowy Hajda został za bity podczas pracy.

Katastrofa samochodowa pod Myślenicami Szofer zabity, 4 osoby ranne

KRAKÓW, 4. 7. Na drodze z Kalwarii do Myślenic dorożka samochodowa zawadziła autobus przepełniony pasażerami. Jadące w dorożce osoby zostały z wielką siłą wyrzucone na bita

drogę.

Szofer dorożki poniósł śmierć na miejscu. Pasażerowie: Piotrońówna, Sądziłowska, Sądziłowski i Bartel, wszyscy z Krakowa, są ciężko ranni.

Półworny wyrok sądu sowieckiego zwalnia dzieci od obowiązków względem rodziców „kontr-rewolucjonistów”

MOSKWA, 4. 7. Sąd sowiecki w Moskwie powziął charakterystyczną decyzję w sprawie po-

wódźną cywilnego pewnego 75-letniego starca, który na tej drodze domagał się wsparcia miesięcznego w wysokości 20 rb. miesięcznie od swego syna, członka partii komunistycznej.

W sądzie syn odmawia ojcu wsparcia, ponieważ ten zabraniał kiedyś synowi czytania książek rewolucyjnych.

Sąd powództwo ojca oddał, uznając, że aczkolwiek dzieci obowiązane są wspierać swych rodziców, obowiązek ten jednak nie stosuje się względem o przekopaniach kontrrewolucyjnych.

— Na Krymie panują tropikalne upały i susza tak wielka, że plantacje tytośnu są zagrożone.

Tragiczny zgon HR. POTOCKIEJ

wskutek upadku z konia

Z Torunia telefonują: Wczoraj w czasie przejażdżki konnej zginęła tragicznie hr. Potocka z Piątkowa.

Przyczyną zgonu był upadek z konia. Spłoszony koń zrzucił hr. Potocką z siodła i zanosiła w strzemiłona włóki kilkadziesiąt metrów.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW NA KASĘ STRAŻY CELNEJ

Komisarz zabity, strażnik ranny

LWÓW, 4. 7. W Jablonicy koło Worochty dokonano krwawego napadu rabunkowego na komisarską straż celnej. Szuka i strażnika Wieczorka, który nieśli pieniądze na wypłatę gaży dla swego odcinka.

Komisarz Szulc został na miejscu zabity, a strażnik Wieczorek odniósł rany. Mimo to udało się eskortie pieniądze uratować. Bandytów ujęto.

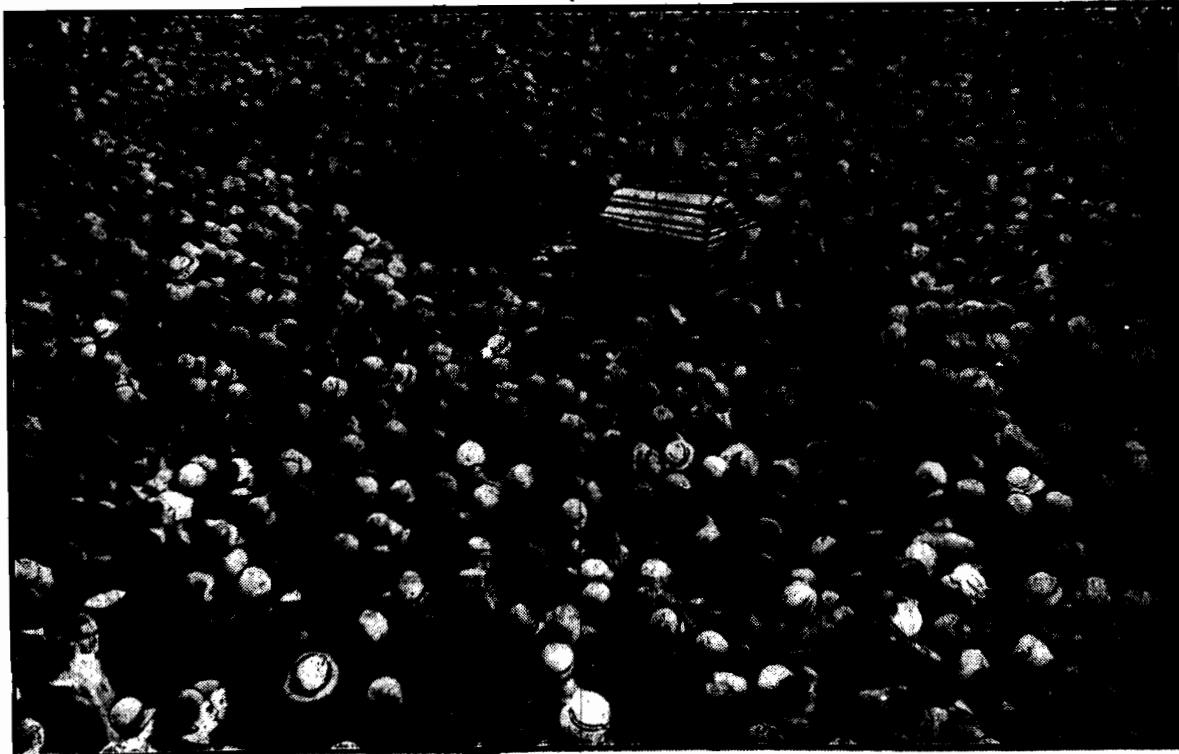
MORD RABUNKOWY POD KOŁOMYJĄ

Jeden zabity — dwaj ranni

KOŁOMYJA, 4. 7. Na powrocie jechał z Lwowa do Obertyna 3 kupców, wiozących 1000 dolarów napadło 3-ech bandytów.

Jeden z kupców Klein został zabity, dwaj inni — ranni. Bandyci zabowali pieniądze, zbiegli.

U trumny ś.p. Kazimierzy Niewiarowskiej



Eksportacja zwłok z dworca Głównego do kościoła Św. Krzyża wśród niezliczonych tłumów.

WARSZAWA, 4. VII.

Przed trumną ś. p. Kazimierzy Niewiarowskiej, złożoną w kościele św. Krzyża — przesuwa się nieustający korowód bezmiejscowych rzesz publiczności, których była ulubienicą i radością ich szarego życia...

Idą tysiące i tysiące ludzi... a raz w raz padnie na trumnę wiązanka kwiecista.

To ostatnie kwiaty, które rzuciła publiczność zmarłej artystce. Rzuciła wśród milczenia, bez oklasków, nie z uśmiechem na ustach lecz ze łzą w oku.

Pogrzeb ś. p. Niewiarowskiej odbędzie się jutro o 11-ej z kościoła św. Krzyża na Powązki. Zapowiada się on jako plbrzymia manifestacja sympatii całej Warszawy dla swej nieporównanej i nieodżałowanej artystki.



Znakomita artystka na toż śmierci.

Najcięższy człowiek w Polsce



Zdjęcie na płytach „ALFA”

p. JAN BRZozowski 59-letni właściciel restauracji „pod Wierzbem” w Żyrardowie, jest najcięższym człowiekiem w Polsce, waży bowiem 145 kilo. Silny jak tur podnosi ciężar równy swej wadze, w młodości walczył jako amator z zawodowymi atletami i niezrędko odnosił zwycięstwa. Zona p. Brzozowskiego, p. Maria nieomal dorównuje mężowi, waży bowiem 100 kilo. Dzieci p. Brzozowskiego mają dziesięcioro. Wszystkie one odznaczają się imponującą tuszą.

Rodzina, która od trzech pokoleń jest sensacją Francji

Placz i śmiech w karierze Leona Daudeta

Rodzina Daudetów nie przestaje zaprzętać publiczności francuskiej już od trzech pokoleń, dając znać o sobie skandalami wesolej, to znów nmięj wesolej natury.

Do wesółych bezwarunkowo należy ostatni „ksiądz figiel”, dzięki któremu najgłośniejszy z Daudetów, Leon, przy udziale przyjaciół, zdołał uciec z poza kraty więzienia.

Scena weześniejsza — komedia aresztowania — podczas której policja i obłożony skazaniec rokowali ze sobą, niby dwie strony wojujące, mogła jeszcze śmieszyć gapów ulicznych, oczom myślącego wszakże obywatela przedstawiać się musiała wcale niewesoło.

To zaś, co oba te epizody poprzedziło, a co stało się ich bezpośrednią przyczyną, to już nie było ani śmieszne, ani wesole, niósł w sobie pogłosz dźwięk i ponurą zagadkę: mówimy tu o tragicznej śmierci, której tajemnicę ponosił wraz z sobą do grobu 15-letni syn Leona Daudeta, Filip.

Trzecie pokolenie Daudetów zgasło we krwi, ponad którą widma zbrodni spletały się z cieniem samobójstwa.

Pokolenie pierwsze zdobyło Paryż i sławę w osobie zdolnego powieściopisarza i nowelisty, Alfonsa Daudeta; ten-ci był właściwym protoplastą rodu. Jednocześnie był on jednym z pierwszych sztyndarów w swoim kraju antysemitów. Jego wymowne, namięte tyrały przeciw żydom tem większą budziły sensację, że nie pozbawiona urrody twarz tego antysemita nosiła wybitne znamiona typu semickiego. Jakoż pochodzenie wschodnie Alfonsa Daudeta nie nastroczało jego rówieśnikom żadnych wątpliwości.

W pierworodnym jego synu Leonie odżyły rysy ojca w stopniu spogłogowanym; zarówno antysemityzm jego przekonań, jak rysy twarzy semickie, osiągnęły mistyczne wzmoczenie wyrazu; dość rzucić okiem na jego postać, aby ocenić, że w tym nacjonalistę francuskim kipi krew lewantyńska, nubijska, saraceńska, lub żydowska, jaka chcecie zresztą, tylko nie krew Szwecji, który wydał Ludwika Świętego.

Jego czarne i kręcone włosy, jego mięsiste, grube wargi, jego nos garbaty, jego pękata figura — wszystko to nie mówi, ale poprostu krzyczy o jego rodowodzie.

Ten to człowiek, reprezentujący na ziemi francuskiej rasę przybyszów, stał się płomiennym wcieleniem nienawiści przeciw temu, co nie jest rdzennie i samobytnie francuskie, co nie wywodzi się z okrusu Juliusza Cezara, z Francji Merovingów i Kapetyngów.

Ten człowiek, który ma na twarzy wypisane dzieje tułactwa swej rasy, wytoczył wszystkim Francuzom proces o to, że niedość są Francuzami; wszystkim patriotom, że niedość kochają ojczyznę; wszystkim katolikom, a w końcu i najwyższym hierarchom Kościoła, że zdradzają sprawę katolicyzmu.

Postanowił stać się bolszewikiem prawicy.

Wiemy, do jakich go skutków do prowadził ten maksymalizm: Papiież Pius XI rzucił nań kłatwę, wyłączając go z kościoła wiernych. Francja osadziła go w więzieniu. Garść zaś wiernych rojalistów, która strażę więzienną okłamała, aby ukryć swego wodza przed okiem sprawiedliwości, zmuszona była przenieść go z pola walki w dziedzinę... krotoczwili.

J. Gromlec.

Najnowsze mody paryskie



Oryginalne przybranie głowy, zapożyczone z motywów rosyjskich

Rozebrał ją do naga I POMALOWAŁ NA CZARNO

Dziki wybrzyk zwyrodniałego arystokraty

Elita towarzyska Londynu została w ostatnich dniach niezwykle poruszona sensacyjnym procesem jednego z jej członków, baroneta Sira Gerarda Artura Maxwell-Willshire.

Sir Gerard, bardzo bogaty obywatel ziemski, człowiek w średnim wieku, przykładny małżonek i ojciec 7-letniego synka, poznał 22-letnią stenotypistkę Miss Joannę Olds.

Następnego dnia Sir Gerard telefonicznie zaproponował pannie Olds spotkanie w restauracji. Miss Olds po pewnym wahaniu zgodziła się przyjąć zaproszenie na kolację.

Po kolacji Sir Gerard, który sporo wypił, lecz jednak nie był pijany, miał odwieźć pannę Olds do jej domu własnym samochodem. Zamiast tego wywiózł ją za miasto, zatrzymał samochód w ustronnym miejscu w lesie, poczem groził jej śmiercią, kazał jej się całkowicie rozebrać.

Gdy biedna dziewczyna na wpół żywa ze strachu rozebrała się, zwyrodniał arystokrata

związał jej ręce, poczem dobywszy z samochodu ogromne pudło szuwaksu, od stóp do głowy pomalował ją na czarno.

Dokonawszy tego nieczegoczynu, najspokojniej odjechał, zabierając całą garderobę dziewczyny.

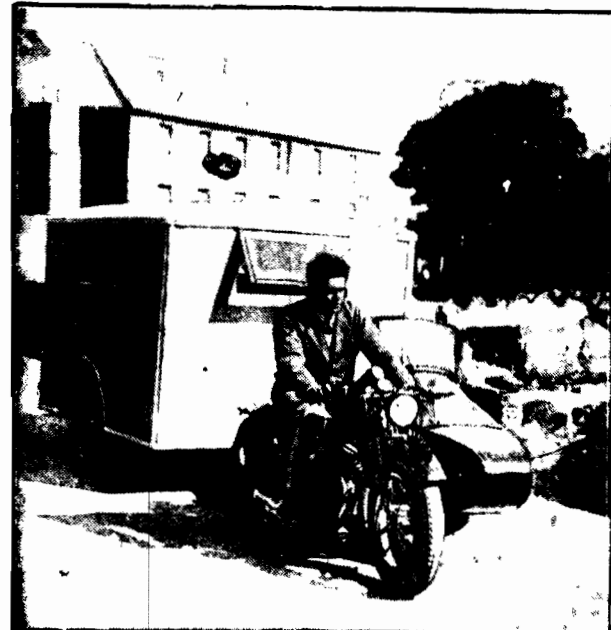
Prawie nieprzytomna Miss Olds zdołała dowlec się do najbliższej wsi i zameldowała o wszystkim policji.

W pierwszej chwili sprawa ta wydała się policji tak nieprawdopodobna, iż przypuszczano, że zachodzi w grę symulacja.

Po kilku dniach jednak aresztowano baroneta Gerarda, który się zresztą nie ukrywał.

Sir Gerard tłumaczył się tem, że nic nie pamięta, gdyż był pod wpływem alkoholu. Na rozprawie sądowej przyznał się do wszystkiego, tłumacząc się neurastenją, której się nabawił na wojnie. Pomimo, iż go bronili trzej najwybitniejsi adwokaci londyńscy, arystokrata został skazany na pół roku więzienia.

Najnowsze zastosowanie motocyklu



Amerikanin Bothers odbywa podróż po Ameryce motocyklem do którego przycepił domek na kółkach.

5 minut dla zdrowia



Zdjęcie na płytach „ALFA”

Elektryczne popisy gimnastyczne na plaży „Płafatówka” w Warszawie

Czytajcie ostatni numer PRZEGLĄDU Sportowego Cena 30 groszy

Sensacja Paryża



Sensacja Paryża jest obecnie para tancerzy rosyjskich Sergiusz Lifar i Olga Spiesiwaja

Z rozstajnych dróg miłości -- do grobu

Samobójstwo młodej rozwódki

WARSZAWA, 4. VII.

„Odbieram sobie życie, gdyż nie przedstawia ono dla mnie żadnej wartości”.

Zadnej wartości nie przedstawia życie dla kobiety młodej i urodzivej, liczącej zaledwie lat 25, matki 6-letniej córeczki. Nie chce się wierzyc. A jednak tylko te, nie inne słowa skreśliła wczoraj koto godz. 7 wieczorem

Stanisława Grabarkowa

I wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia.

Grabarkowa mieszkała od kilku miesięcy przy ul. Królewskiej nr. 8. Wiedziano tam o niej tylko tyle, że przed kilku laty rozstała się z mężem, że ma 6-letnią córeczkę. Mieszkała jednak sama. Na utrzymanie zarabiała jako

inkasentka biura budowy zakładów przemysłowych inż. Henryka Edelmanna.

Z szefem, który — jak twierdzą mieszkańcy domu przy ul. Królewskiej 8 — był w czestym jej gościem, łączyły ją zażyłe stosunki.

Wczoraj po południu wyszła do owocarni na placu Saskim i tam rozmawiała z kimś telefonicznie. Mówiła stłumionym, przyciszonym głosem, a pod koniec ze łzami w oczach rzekła:

Żegnał, za chwilę żyć przestanę!

Właściciel sklepu dosłyszał te słowa. Nim jednak zdał sobie z nich sprawę, Grabarkowa wyszła i znikła mu z oczu.

Przyszedszy do mieszkania, Grabarkowa wysłała przez służącą list do inż. Edelmanna

na Chmielną 49.

Służąca po odniesieniu listu, kuswemu przerażeniu, zastała panią martwą. Grabarkowa w białej, splamionej krwią sukni leżała na otomianie. Z lewego boku sączyła się jeszcze krew. Obok na podłodze leżał rewolwer. Na stole rzuca się w oczy

kartka z nerwowo skreślonymi słowami.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek przestrzelenia worka sercowego.

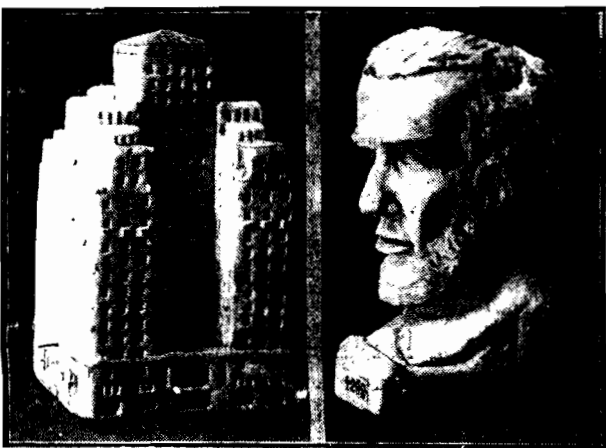
Według opowiadań mieszkańców domu, przyczyną samobójstwa mógł być tylko zawód miłośny.

Okrycie letnie



Plaszcz biały ozdobiony czarnymi naszywkami kwadratami. Jako uzupełnienie bukiet kwiatów sukienkowy.

Rzeźby - z mydła



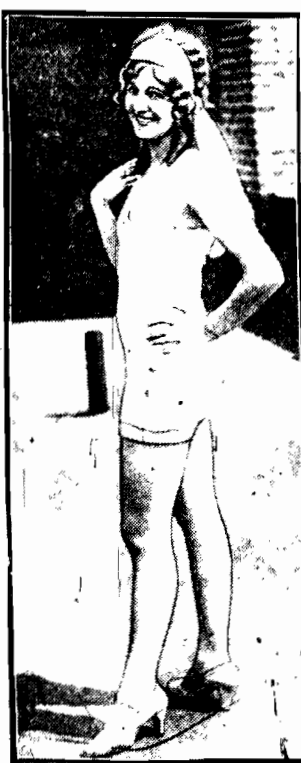
wystawione na wystawie mydlarskiej w Nowym Jorku. Wystawiono 2500 rzeźb, wystarczających na umycie 14000 ludzi

Tajemnicze szkielety Z ZMIAŻDŻONEMI CZASZKAMI Szesnaście ofiar okrutnej zbrodni

Cały Berlin jest wstrząśnięty sensacyjnym odkryciem w dzielnicy Alt Moabit.

W dzielnicy tej prowadzono

Najpiękniejsza



Panna Dorothy Britten uznana na najpiękniejszą dziewczę Ameryki.

spieszne roboty na dwie zmiany przy naprawie filaru mostu kolejowego, otóż kilka dni temu, gdy robotnicy przy świetle silnych reflektorów kopali fundament, na refleksion na szkielet ludzki.

Szkielet był zakopany na 2 metry głębokości pod ziemią. Przy fałszem kopaniu natrafiano na więcej szkieletów.

Wobec tego zaalarmowano policję i na miejsce przyjechała tak wana „Mordkommission”.

Rozkopano całą ziemię w pobliżu i natrafiono ogółem na 9 szkieletów.

Zmarli leżeli wszyscy w tej samej pozycji i głębokości. Lekarz policyjny stwierdził, że byli to wszyscy mężczyźni w młodym wieku, łatwo to poznać po zębach. Trupy prawdopodobnie były posypane niegaszonym wapiem. Równie wszyscy mieli zabita w ten sam sposób czaszkę. Prawdopodobnie trupy przed zakopaniem były całkowicie okryte z ubrań i rzeczy, gdyż nie znaleziono przy nich najmniejszych szkieletów jakiegokolwiek przedmiotów.

Nad ranem znaleziono w pobliżu jeszcze 7 takich trupów.

Policja nie doszła jeszcze do satysfakcyjnych ustaleń, ale przypuszcza, że są to szkielety Sparakistów, którzy podczas walk rewolucyjnych w Berlinie zostali wzięci do niewoli i byli wzięci w pobliskich koszarach alianów gwardji. Prawdopodobnie wojna rządowe w ten sposób zalały się z politycznymi przeciwnikami, rozbiłając im czaszki kulami karabinów.

Przypuszczenie takie potwierdza się.

